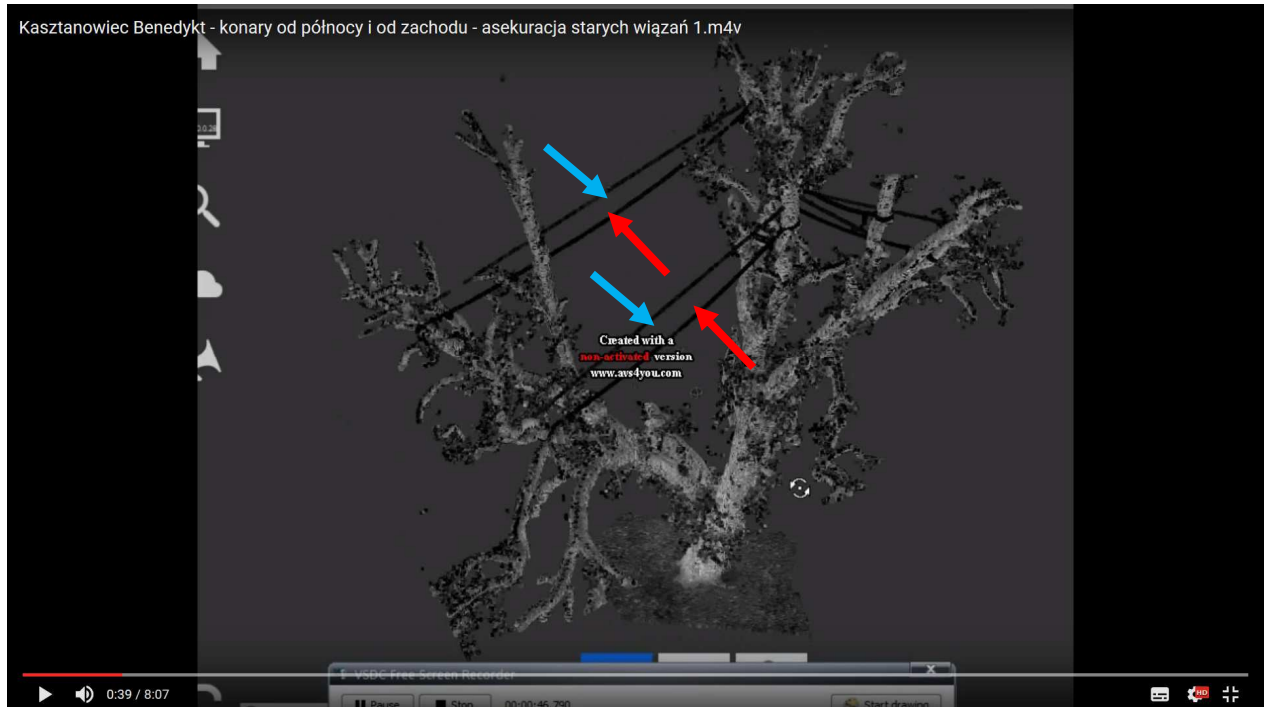
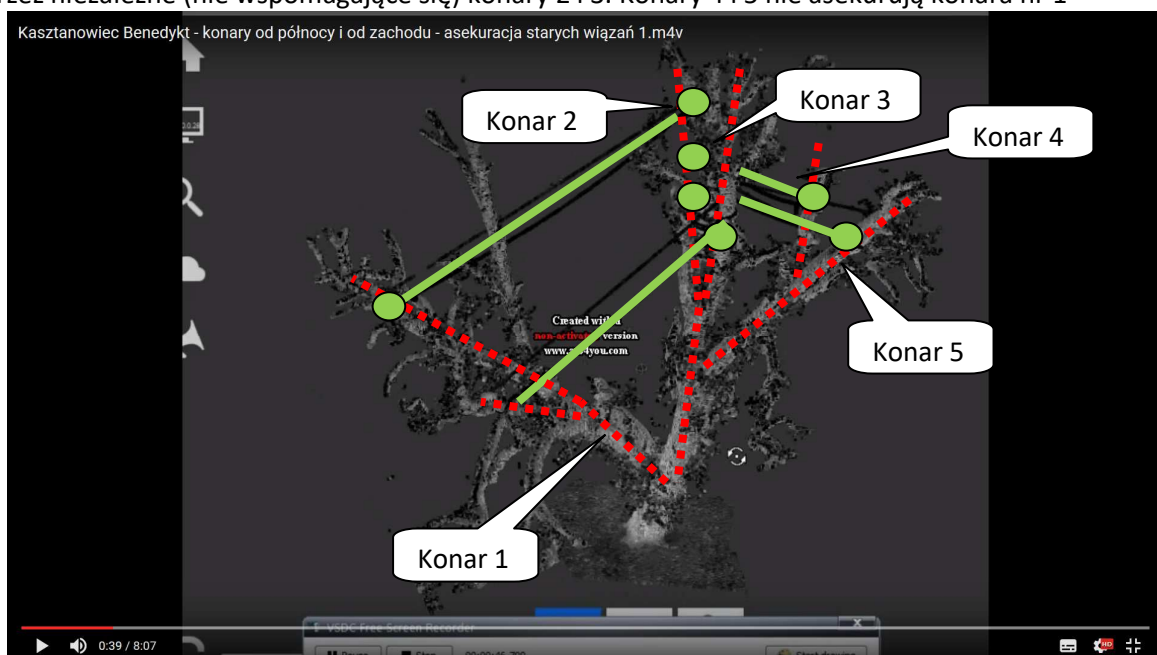


Moje uwagi do zastosowanych rozwiązań

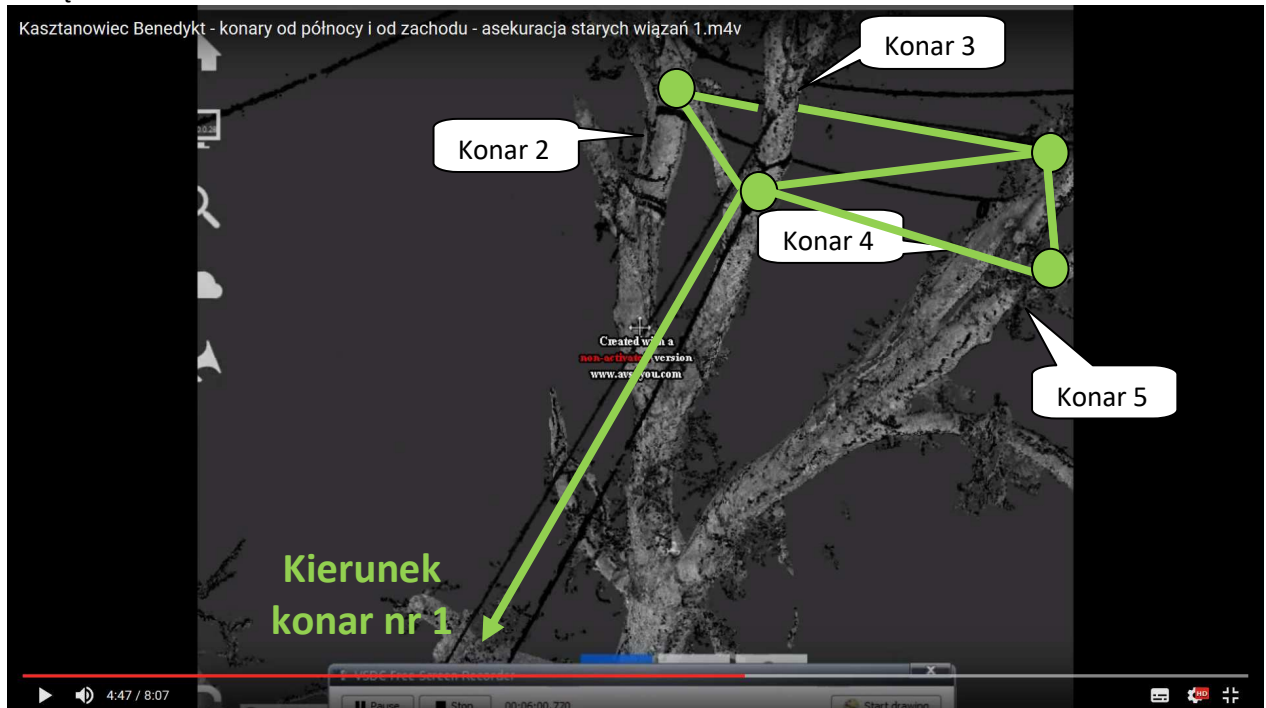
- 1) Instalując wiązania mające zastąpić istniejące, stare wiązania przewiertowe z lin stalowych, pracujących jako wiązania statyczne, nie możemy nowych wiązań zainstalować ze zwisem. Nie przejmą i nie zastąpią starych wiązań.



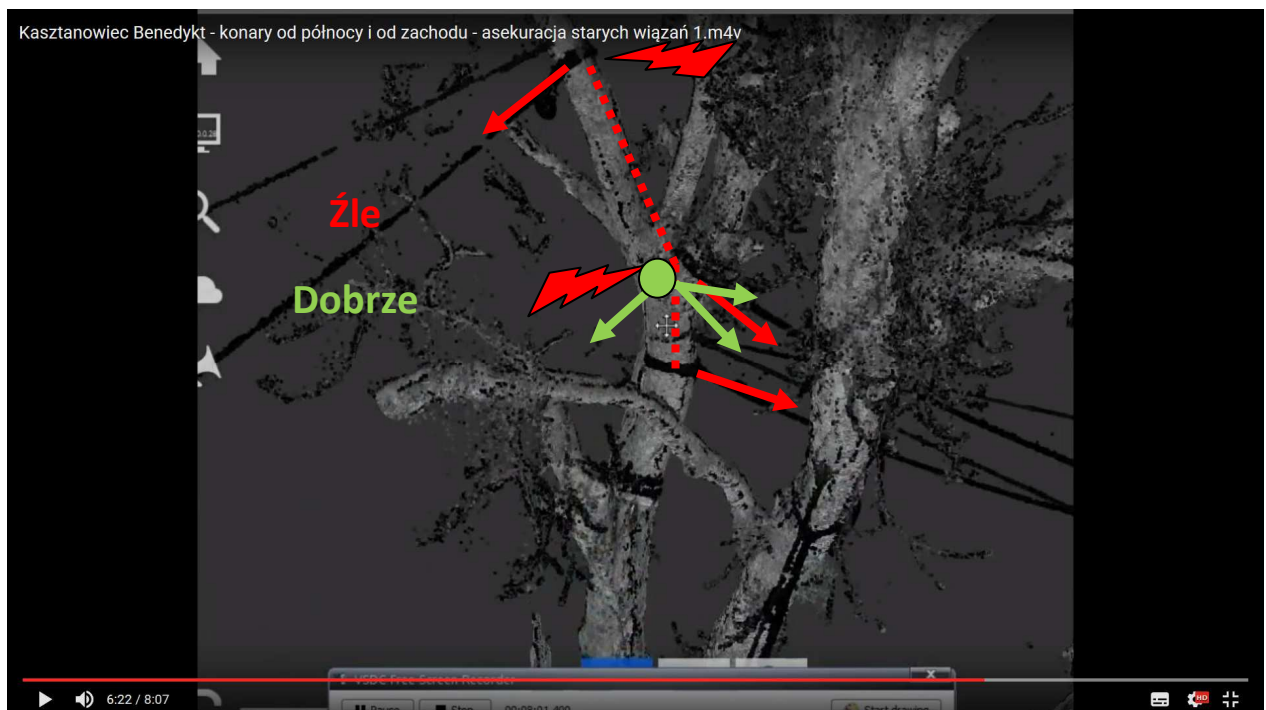
- 2) Montując wiązania, w przypadku Benedykta, należy dążyć do uzyskania przemyślanego i spójnego systemu na zasadzie figór zamkniętych (trójkąty lub wieloboki). Wtedy powstaje system współdziałających ze sobą konarów i lin. W obecnej sytuacji, poza wadą opisaną w pkt. 1, mamy do czynienia z beładnym i nieprzemyślanym zamontowaniem lin, w sposób zupełnie przypadkowym, **nie tworzącym spójnego systemu** zabezpieczenia drzewa. Każda lina zamontowana jest do innego konara !!! W istniejącym układzie wiązań, cały ciężar potężnego konara 1 zabezpieczany jest **tylko** przez niezależne (nie wspomagające się) konary 2 i 3. Konary 4 i 5 nie asekurują konara nr 1



Schematyczny przykład „zspolenia” trzech konarów mogących „wspólnie” przenieść większe obciążenia.



3) Następnym podstawowym błędem jest wyprowadzanie lin **w różnych kierunkach**, na tym samym pniu, z **różnych na nim wysokościach**. Powoduje to w przypadku ekstremalnym **powstawanie dźwigni** łamiącej go. W myśl zasad, **pętle kilku wiązań skierowanych w różnych kierunkach, powinny wyprowadzane być z tego samego miejsca**. Poniżej teoretyczny przykład.



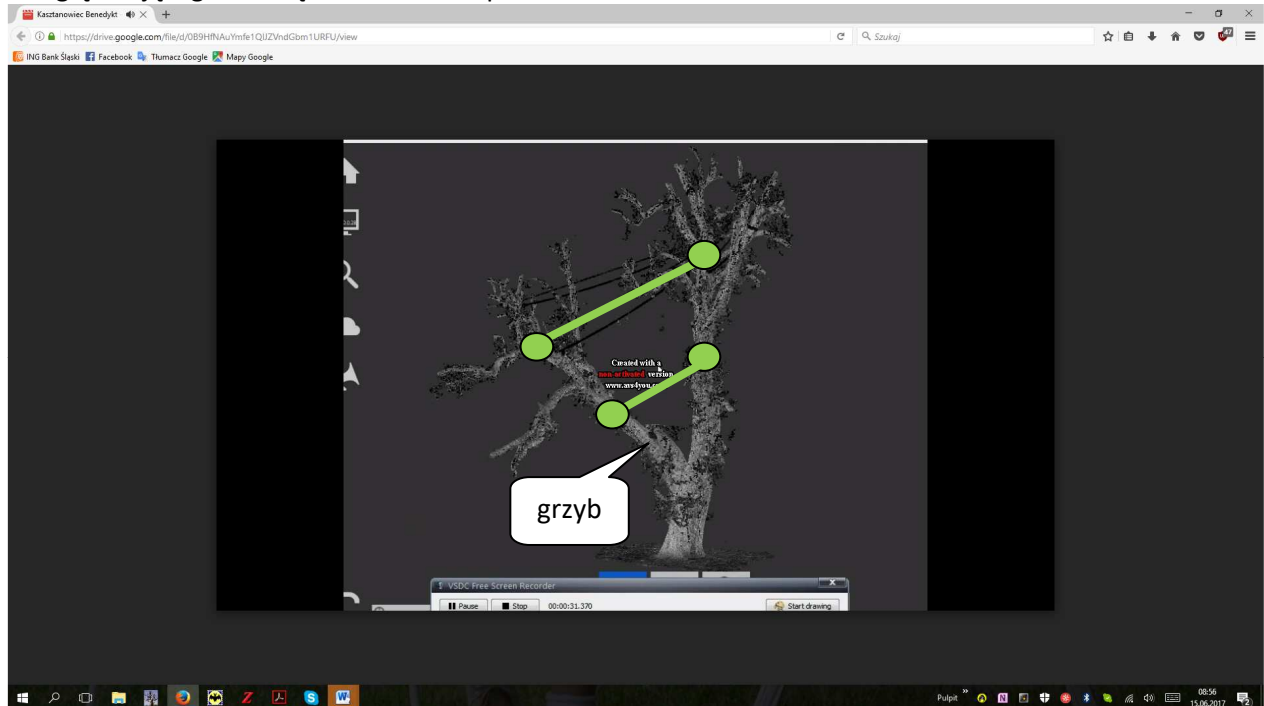
4) Przy tak potężnych konarach (moim zdaniem) właściwym rozwiązaniem byłoby instalowanie wiązań na dwu poziomach.

Pierwszy poziom (niższy) na wysokości 1/3 od rozwidlenia

Drugi poziom (wyższy) na wysokości 2/3 od rozwidlenia

Takie rozwiązanie jest bardziej skuteczne z uwagi na przejęcie znacznych obciążeń przez niższy poziom i nie narażanie konarów wyższego poziomu na przejęcie całej masy konara.

Oczywiście poniższy rysunek jest tylko szkicem, bez przedstawienia rozwiązania szczegółowego uwzględniającego rozwiązania opisane w pkt. 2



5) W sprawie odciągów lub podpór nie czuję się zbyt kompetentny, ale uważam, że tego typu rozwiązania winny być stosowane tylko w przypadkach uzasadnionych symptomami zagrożenia, nie mogącymi być wyeliminowane w inny sposób. Jeżeli nie ma widocznego lub zbadanego osłabienia systemu korzeniowego, a pień główny jest w stanie przejąć ciężar konara osłabionego, wydaje mi się, że instalowanie podpór jest niecelowe i może być szkodliwe (zniszczenie korzeni w miejscach fundamentów, zachwianie procesu budowy struktury wewnętrznej drewna napięciowego (tensyjnego) w reakcji na siłę grawitacyjną).

Niniejszą wypowiedź oparłem na otrzymanej dokumentacji fotograficznej, bez dokonania oględzin na miejscu.

W załączeniu przesyłam:

1. Instrukcję montażu Cobry (także dla innych)
2. 10 podstawowych „przykazań” do projektowania i montażu wiązań elastycznych

Z poważaniem
Witostw Grygierczyk